

„Darmozjady” na Białorusi lekkie nie mają

10 lipca 2016

Mieszkańcy Białorusi dobrowolnie odprowadzili do skarbu państwa należności na łączną kwotę ok. 450 tys. dolarów w ramach dekretu „o darmozjadach”.

Taką informację przekazała w piątek Irina Kriworoszczenko, zastępca kierownika Głównego Urzędu Skarbowego Białorusi (MNS).

W kwietniu ubiegłego roku prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko podpisał tzw. dekret „o darmozjadach”, w myśl którego zdolni do pracy mieszkańcy Białorusi niepracujący i niepłacący podatków przez ponad półtora roku muszą co roku odprowadzać do skarbu państwa należność w wysokości 20 kwot bazowych (na tamtą chwilę ok. 250 dolarów, a na dany moment – ok. 210 dolarów). Nieuiszczenie, albo niepełna opłata należności, pociągają za sobą mandat albo areszt administracyjny i obowiązkowe prace społeczne.

Do 31 maja 2016 roku białoruskie „darmozjady” miały prawo samodzielnie zgłaszać do organów podatkowych fakt, że w 2015 roku nie uczestniczyli w świadczeniach na rzecz państwa, albo uczestniczyli mniej niż 183 dni, co dawało im 10%-ową zniżkę przy opłacie podatku.

„Otrzymaaliśmy ponad 4 tys. zgłoszeń. Po ich rozpatrzeniu obywatele, którzy skierowali do organów zgłoszenie zostali wezwani do spłaty ponad 10 mld białoruskich rubli (przed denominacją – ok. 500 tys. dolarów). Do budżetu już wpłynęło ponad 9 mld (ok. 450 tys. dolarów)” – poinformowała Kriworoszczenko na konferencji prasowej.

Jak powiedziała, od teraz organy podatkowe będą samodzielnie ujawniać „darmozjadów”, którzy otrzymają nakaz uiszczenia

świadczenia.

Przedstawicielka MNS podkreśliła, że osoba, która otrzyma nakaz spłaty będzie miała możliwość wykazania, że wcale nie jest „darmozjadem”.

Źródło: pl.SputnikNews.com